

Stefan Moysa

"Die drei neuen eucharistischen Hochgebete und die neuen Präfationen in Verkündigung und Betrachtung", Theodor Schnitzler, Freiburg-Basel-Wien 1968 : [recenzja]

Collectanea Theologica 39/4, 193-194

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

problematyka kongresu, którą jak się wydaje można było przynajmniej w książkowym wydaniu bardziej uporządkować.

Zapewne nie o to jednak chodziło organizatorom. Częściowo musieli się liczyć z wymogami wybitnych prelegentów, bardzo zaabsorbowanych różnymi pracami, którzy mogli omawiać jedynie tematy znajdujące się aktualnie na ich warsztacie naukowym. Z drugiej strony nawet przy takim zróżnicowaniu wspólna idea zaznacza się wyraźnie. Każdy temat analizowany jest pod kątem odnowy koniecznej w dzisiejszym świecie. Dzięki temu sama idea odnowy uzyskuje wielostronne naświetlenie.

Poszczególne komunikaty spełniają ponadto inną ważną rolę. Większość z nich sygnalizuje zagadnienia znajdujące się obecnie w ośrodku teologicznego zainteresowania. Inne odgrywają rolę bodźców, wskazując na tematykę dotąd mało zaznaczającą się w publikacjach, a jednak aktualną i potrzebną. Do tych ostatnich należy na przykład rola filozofii w nauczaniu teologicznym, dzisiejsze znaczenie życia zakonnego, teologia środków masowego przekazu.

Przy całej żywości wszystkich referatów i ich założeniu, którym jest raczej stawianie pytań niż wyczerpująca odpowiedź, nie widać w nich nierozsądnego progresizmu zmierzającego do postępu za wszelką cenę i nie liczącego się z tradycją Kościoła. Owszem kilka głosów wyraźnie przestrzega przed tego rodzaju progresizmem, wśród których na pierwsze miejsce wybija się spokojny, inteligentny i zawsze oddany Kościołowi głos H. de Lubac.

Zapewne akta tylko w pewnej mierze oddają atmosferę kongresu, na którym konfrontacja różnych poglądów musiała być pasjonującym przeżyciem. Lektura jednak już samych sprawozdań może dużo dać dla dialogu naszego Kościoła lokalnego z Kościołem powszechnym, dialogu, którego potrzeba daje się żywo odczuć zwłaszcza od czasów soboru.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

THEODOR SCHNITZLER, *Die drei neuen eucharistischen Hochgebete und die neuen Präfationen in Verkündigung und Betrachtung*, Freiburg—Basel—Wien 1968, Herder, s. 152.

Książka jest utrzymana całkowicie w duchu innego dzieła tego autora: *Der Römische Messkanon in Betrachtung, Verkündigung und Gebet*, Freiburg—Basel—Wien 1967 [por. recenzja Coll. Theol. 38 (1968) z. 3, 197]. Tutaj również nie chodzi o przedstawienie teologii anafor eucharystycznych w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz o wydobycie ich duchowego sensu celem ułatwienia modlitwy i przepowiadania. Schnitzler przytacza w tym celu dosłowny tekst poszczególnych kanonów, ich tłumaczenie niemieckie, a następnie rozważa je słowo po słowie. Jak w poprzednich swych książkach, autor daje się poznać jako człowiek życia wewnętrznego, dobry znawca przedmiotu i dobry biblista. Umie zilustrować wyrażenia kanonów odpowiednimi tekstami biblijnymi, przez co nadaje im pełny duchowy wymiar. Jako współtwórca tych modlitw zna również dobrze źródła, z których zostały zaczerpnięte, co pozwala na nie spojrzeć z punktu widzenia całej tradycji eucharystycznej Kościoła. Podobną metodę stosuje autor również przy analizie siedmiu nowych prefacji ogłoszonych równocześnie z modlitwami eucharystycznymi.

Metoda ta posiada jednak i swoje ujemne strony. Przy słownej analizie bowiem ucieka czytelnikowi pogląd na całość i nie potrafi on wyrobić sobie należytego zdania co do teologicznej perspektywy rozważanego przedmiotu. Temu brakowi jednak autor stara się zaradzić przez szybki

rzut oka na charakter poszczególnych kanonów i tematykę w nich poruszaną. Określa on na przykład drugą anaforę jako anaforę czasów męczeńskich, trzecią jako anaforę otwartości wobec świata, czwartą wreszcie jako anaforę historii zbawienia.

Szybki rozwój liturgii w czasach posoborowych zmusza Schnitzlera do postawienia pytania, czy jego książka nie straci wkrótce na aktualności, jak to w znacznej mierze stało się z poprzednimi jego książkami. Obawy autora są jednak chyba nieuzasadnione. Zawsze obok modlitwy spontanicznej i pewnej liturgicznej osobistej inicjatywy, która dziś zdobywa sobie coraz większe prawo obywatelstwa, Kościół będzie odczuwał potrzebę unormowanej modlitwy wspólnej, będącej wynikiem długiego myślenia i przeżyć całego Ludu Bożego. Tę zaś rolę nowe modlitwy eucharystyczne będą spełniały na pewno przez czas bardzo długi.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

HERMANN MÜNDEL, *Ministranten. Werkbuch für Altardienst*, München 1969, Verlag J. Pfeiffer, s. 229.

Jak sygnalizuje tytuł jest to podręcznik liturgicznej służby, którą pełnią przy ołtarzu ministranci. Autor, H. Münzel, jest młodym kapłanem pracującym od 1965 r. jako katecheta gimnazjalny w Lebach (Saar). Urodził się w 1935 r. w Koblenacji, studia teologiczne ukończył w Innsbrucku, święcenia kapłańskie przyjął w 1960 r. W pięciu częściach podręcznika zamknął autor bardzo szeroki wachlarz zagadnień, głównie praktycznych, związanych z duszpasterstwem ministrantów.

Doniosłość liturgicznej służby ołtarza, jej społeczny charakter z podziałem funkcji, podkreślenie istotnych punktów we Mszy św., jak wielka modlitwa eucharystyczna, konieczność czynnego udziału wszystkich, powiązanie liturgii z życiem itp. — oto główna treść pierwszej części podręcznika poświęconej zagadnieniom bardziej teoretycznym. Pozostałe cztery części traktują o sprawach całkiem praktycznych jak omówienie poszczególnych funkcji (zespół śpiewaków, ministranci, lektorzy itd.), postaw liturgicznych (stanie, siedzenie, przyklęknięcie), stroju ministranta, podziału chłopców na grupy starszych i młodszych, sposobu zewnętrznego zorganizowania pracy wśród ministrantów. Autor podaje nawet materiały na spotkania szkoleniowe i ćwiczenia z ministrantami, wybór modlitw, a nawet zestaw gier i rozrywek na tematy zbliżone do liturgii.

Książka ta wydana jest bardzo starannie i robi przyjemne wrażenie. Format wygodny, okładka estetyczna i pomysłowa, opracowanie graficzne przejrzyste i czytelne, schematyczne, miejscami nawet dowcipne, jak np. przy omawianiu stroju („kaprysy mody ministranckiej”).

W pierwszej części podręcznika, przy omawianiu założeń teoretycznych liturgicznej służby ołtarza, autor słusznie podkreśla na pierwszym miejscu nowe spojrzenie na liturgię, która jest sprawowaniem zbawczego dzieła Chrystusa w Kościele, a nie tylko sumą religijnych obrzędów regulowanych odpowiednimi przepisami. Słusznie również autor zaakcentował autonomiczny charakter funkcji ministranta, który w myśl określenia soboru (KL 29) nie zastępuje przy ołtarzu nikogo, ale pełni swoją, prawdziwie liturgiczną funkcję. Ministrant nie tylko ma pełnić nienagannie swą funkcję liturgiczną. Powinien on otrzymać solidną formację chrześcijańską i wychowywać się w duchu liturgii, jak postuluje *Konstytucja o Liturgii* w nr 29. W myśl tego postulatu autor widzi ministrantów nie jako grupę wyizolowaną i zamkniętą czy konkurencyjną w stosunku do innych grup młodzieżowych, ale wtopioną w inne wspólnoty i powiązaną z nimi przez wspól-